

Zakończenie

Analiza papieskiego nauczania społecznego w kwestii godności człowieka i dobra wspólnego upoważnia do postawienia kilku wniosków końcowych.

Nauczanie społeczne papieży ujęliśmy szeroko, odnosząc się do tych wypowiedzi, które zawierały wątki społeczne poruszające problematykę ludzkiej godności i dobra wspólnego, a nie są powszechnie uznawane za enuncjacje *stricte* społeczne. Uważamy, że zwłaszcza wielkie traktaty filozoficzno-etyczne ogłoszone przez Jana Pawła II: *Veritatis splendor*, *Evangelium vitae* i *Fides et ratio*, zawierają tak bogate i ważne treści społeczno-polityczne, że w pełni zasługują na umieszczenie ich w kanonie papieskiego nauczania społecznego.

W naszym przekonaniu brakowało w polskiej literaturze naukowej monografii, która kumulatywnie odczytywałaby idee ludzkiej godności i dobra wspólnego w kontekście papieskiego nauczania społecznego. Uważamy, że wymienione kategorie stanowią rdzeń nauczania społecznego następców św. Piotra, począwszy od Leona XIII do Jana Pawła II. W analizowanych przez nas dokumentach papieskich znajdujemy niezwykle bogatą paletę wypowiedzi dotyczących *dignitas humana* i *bonum commune*, a idee te, zwłaszcza ludzka godność, stanowią fundament, na którym wspiera się cała papieska nauka społeczna. Za w pełni uzasadniony uważamy również wniosek głoszący, że zasadnicze tezy nauczania papieskiego o godności człowieka i dobru wspólnym wskazał jego twórca – Leon XIII.

W oparciu o idee *dignitas humana* i *bonum commune* papieska nauka społeczna rozważa, a także rozstrzyga całe spektrum fundamentalnych zagadnień dotyczących religii, moralności, filozofii, kultury, prawa, polityki, a nawet ekologii. W nauczaniu papieskim dostrzec możemy próbę wprowadzenia do dyskursu publicznego, w kontekście ludzkiej godności i dobra wspólnego, takich klasycznych idei i wartości, jak: prawda, dobro, sprawiedliwość, sumienie, miłość, miłosierdzie czy cnota.

Ludzką godność i dobro wspólne w nauczaniu papieskim potraktowaliśmy łącznie, uważamy bowiem, że obie te kategorie często występują razem, wzajemnie się stymulują i dopełniają. Niekiedy wręcz trudno je rozpatrywać alternatywnie, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że mogą one występować samodzielnie i że możliwy jest konflikt pomiędzy tymi wartościami. Uważamy, że dobro wspólne pojmowane w zgodzie z nauczaniem papieskim chroni i wzmacnia ludzką godność i *vice versa*, działania na rzecz godności człowieka chronią dobro wspólne i wspierają jego rozwój.

W nauczaniu papieskim godność człowieka stanowi wyłączną wartość osoby ludzkiej, przynależna jest jedynie człowiekowi jako bytowi zajmującemu wyjątkowe miejsce w świecie przyrody. Godność każdego człowieka odnosi się do jego osobowego istnienia

i może być rozpatrywana w dwóch aspektach: nadprzyrodzonym i naturalnym. W aspekcie nadprzyrodzonym godność ukazuje udział człowieka w rzeczywistości transcendentnej, w życiu Osób Bożych. Natomiast w wymiarze naturalnym wyraża zdolność człowieka do wolnego i świadomego działania, do rozwoju intelektualnego i moralnego. Za trafny należy uznać pogląd głoszący, że aspekt godności naturalnej określa filozofia antropologiczna, aspekt zaś transcendentny wskazuje antropologia biblijna.

Trzeba się zgodzić ze stanowiskiem Jana Pawła II, że koncepcja osoby jako istoty duchowej jest szczególnie oryginalnym wkładem chrześcijaństwa w pojmowanie człowieka, które głosząc idee godności, równości i wolności ludzi, bez wątpienia wywarło wpływ na nowożytną refleksję filozoficzną. Papież był przekonany, że wiara i rozum mogą pozostawać w pełnej harmonii z godnością człowieka, ponieważ prawdziwa filozofia chroni ludzką wolność i godność.

W naszym przekonaniu, powtarzamy to raz jeszcze, kategorie *dignitas humana* i *bonum commune* stanowią fundament papieskiego nauczania społecznego. Papieże, od Leona XIII poczynając, a na Janie Pawle II kończąc, nieustannie odwoływali się do tych idei. Uważamy, że papieskie poglądy w na temat analizowanych koncepcji stanowią spójną i w pełni przemyślaną konstrukcję, którą charakteryzują dwie cechy: stała obecność oraz swoista ewolucja. Z tych względów za błędne uważamy poglądy głoszące, że idea dobra wspólnego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku została zarzucona nawet w społecznej nauce papieskiej.

W nauczaniu papieskim stale obecny jest pogląd, że godność człowieka, istoty społecznej, wynika przede wszystkim z tego, że człowiek jest *imago Dei*, dlatego źródłem równej, ontologicznej godności wszystkich ludzi jest Bóg – najwyższa prawda, największe dobro oraz najgłębsze źródło istnienia społeczności ludzkiej. W związku z powyższym to Stwórca jest dysponentem *dignitas humana*. Jan Paweł II, podobnie jak jego poprzednicy, dobitnie podkreślał, że to dzięki Odkupicielowi człowieka – Jezusowi Chrystusowi – człowiek uzyskał swoją niepowtarzalną godność. Papież z Polski podkreślał, że cała chrześcijańska antropologia oparta na *Ewangeli* pozwala człowiekowi lepiej zrozumieć jego ludzką godność. Stwórca bowiem nie tylko obdarza ludzi godnością, ale również uczestniczy w godności rozumnych, wolnych istot. Autor *Redemptor hominis* wielokrotnie wskazywał na rolę chrześcijaństwa w docenianiu *dignitas humana*, pouczając, że dopiero zjednoczenie z Chrystusem pozwala chrześcijanom w pełni uzyskać i poznać swą godność. A ponieważ człowiek jest drogą Kościoła, więc Kościół musi stać na straży jego godności.

Jan Paweł II często przypominał, że po II wojnie światowej Kościół uczynił *dignitas humana* centrum swych wypowiedzi społecznych, a chroniąc transcendentny charakter osoby ludzkiej, przyczynia się do pomnażania godności człowieka i jednocześnie wzywa do aktywnych działań na rzecz dobra wspólnego. Wezwanie katolików do aktywności jest stałym elementem nauczania papieskiego, obecnym już w poglądach Leona XIII.

W papieskim nauczaniu społecznym zarówno idee *dignitas humana*, jak i *bonum commune* są ściśle powiązane z zasadami subsydiarności, solidaryzmu społecznego, ideą organicznej koncepcji społeczeństwa, ideą prawa naturalnego i wolności człowieka, który jest istotą społeczną. Wypada zaakcentować, że zwłaszcza Jan Paweł II, ale także jego poprzednicy, nauczając o osobie ludzkiej i jej godności, nie ujmowali człowieka w izolacji, ale uważali go za istotę społeczną. Ten wspólnotowy charakter osoby w enuncjacjach

papieskich służy rozwojowi ludzkiej godności. Zdaniem Jana Pawła II ludzka godność powstaje dzięki miłości i przez nią się spełnia, a człowiek swoją ludzką godność jest w stanie w pełni dostrzec i zrozumieć tylko wtedy, gdy dzięki miłości dostrzeże ją w bliźnich.

Wszyscy twórcy nauczania papieskiego ważne miejsce w ochronie i rozwoju dobra wspólnego przyznawali państwu, Kościołowi i różnego rodzaju organizmom pośredniczącym, wzywając równocześnie chrześcijan do aktywności na jego rzecz. Warto również podkreślić, że w nauczaniu papieskim stale obecne jest stanowisko przyznające szczególną rolę związkom zawodowym w ochronie i rozwoju *bonum commune*. Fundamentem działań podejmowanych zarówno przez wskazane instytucje, jak i indywidualne osoby byłaby zasada subsydiarności. Łącząc kategorie ludzkiej godności i dobra wspólnego z ideą pomocniczości, papieże wskazywali, że zasada ta ściśle wyznacza obszar zaangażowania państwa, dzięki czemu chroni osobę ludzką przed omnipotencją władzy. Powyższy pogląd jest stale obecny w nauczaniu papieskim.

Z kolei koncepcja dobra wspólnego i organicznej struktury społeczeństwa pozwoliła na sformułowanie zasady solidaryzmu społecznego (już przez Leona XIII) głoszącej, że wszystkie warstwy społeczne są dla siebie niezbędne i wspólnie działają na rzecz *bonum commune*. Solidaryzm społeczny rozumiany w sposób katolicki pozwalał na wyeliminowanie walki klas. Jan Paweł II uważał, że wykorzystanie przez robotników w Polsce papieskiego nauczania o ludzkiej godności i dobru wspólnym przyczyniło się do zmian zachodzących w Europie i świecie po II wojnie światowej, których kulminacją były wydarzenia 1989 roku. Autor *Centesimus annus*, podobnie jak Leon XIII, pouczał, że walka klas jest sprzeczna nie tylko z ideą ludzkiej godności, ale również z ideą dobra wspólnego. Papież przypominał, że walka, która doprowadziła do upadku marksizmu, była toczona bez przemocy, a odwoływała się do sumienia przeciwnika i usiłowała rozbudzić w nim poczucie wspólnej ludzkiej godności. W przekonaniu Jana Pawła II zasada solidarności jest głęboko osadzona w chrześcijańskiej eschatologii i antropologii, a jej stosowanie sprzyja ochronie i rozwojowi ludzkiej godności i dobra wspólnego. Ludzka godność i ludzka solidarność w nauczaniu papieskim jest przeciwstawiona zarówno liberalnemu indywidualizmowi, jak i marksistowskiemu kolektywizmowi.

Wyjątkową wypowiedzią, odwołującą się do idei *dignitas humana* i *bonum commune*, była wyrażona przez Pawła VI w *Populorum progressio* zgoda na rewolucję, jedyna w dziejach papieskiego nauczania społecznego. Autor encykliki przekonywał, że w sytuacjach wyjątkowo niesprawiedliwych, gdy całe społeczności pozbawione są niezbędnych środków do życia i nie mogą uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym, może się pojawić „pokusa odparcia siłą krzywdy wyrządzonej godności ludzkiej”. Papieska zgoda na rewolucję jest jednakże obwarowana mocnym zastrzeżeniem: dotyczyć może jedynie sytuacji oczywistej i długotrwałej tyranii, naruszającej podstawowe prawa osoby ludzkiej i przynoszącej ciężką szkodę dobru wspólnemu jakiegoś kraju. Zatem tylko wtedy dopuszczalne jest zbrojne powstanie, gdy zagrożone są *dignitas humana* i *bonum commune* danej społeczności. Podkreślmy, dla Pawła VI ludzka godność i dobro wspólne to wartości, których można bronić nawet siłą. Pogląd ten zdecydowanie odrzucił Jan Paweł II.

Zarówno Leon XIII, jak i jego następcy stale podkreślali związek zachodzący pomiędzy godnością człowieka a ideą prawdziwej wolności i prawem naturalnym. Dla chrześcijan prawdziwa i godna człowieka wolność powinna podlegać prawu naturalnemu. W ocenie

Jana Pawła II miarą godności człowieka jest posłuszeństwo prawu naturalnemu. Papież był przekonany, że ludzka wolność jest niezbędnym składnikiem wizerunku istoty stworzonej, który leży u podstaw godności osoby, człowieka wezwanego przez Stwórcę do czynienia prawdziwego dobra. Wolność jest zatem zakorzeniona w prawdzie człowieka i skierowana ku wspólnocie. Prawdziwa wolność człowieka służy tym samym nie tylko ludzkiej godności, ale również dobru wspólnemu.

Począwszy od nauczania Jana XXIII, godność osoby i jej dobro stają się wartością nadrzędną wobec celów społeczeństwa, które muszą być tej wartości podporządkowane. Analogiczne stanowisko przedstawił Jan Paweł II, który stwierdził, że całe społeczeństwo powinno szanować, chronić i umacniać godność każdej osoby ludzkiej, w każdym stadium jej życia, godność bowiem – niezależnie od tego, jak została określona – ma pierwszeństwo „wobec wszelkich innych interesów i dlatego nie dopuszcza żadnych ograniczeń, zwłaszcza zaś nie może być w ramach rachunku dóbr porównywana z innymi dobrami prawnymi”. W związku z tym należy stwierdzić, że w przypadku konfliktu pomiędzy *dignitas humana* a *bonum commune* pierwszeństwo ma zawsze godność osoby ludzkiej.

Pogląd głoszący, że ludzka godność stanowi fundament politycznych, społecznych i gospodarczych praw człowieka, a przede wszystkim chroni najważniejsze prawo człowieka – prawo do życia, zaprezentował po raz pierwszy Pius XII. Papież ten przekonywał, że częścią *bonum commune* są prawa człowieka, a ich fundamentem jest *dignitas humana*. Dla Piusa XII godność osoby ludzkiej jest źródłem poznania – to z niej człowiek odczytuje swoje prawa. Żadna władza państwowa nie może tych praw kwestionować, zostały one bowiem zapisane przez Stwórcę w osobowej godności człowieka. Dobitne potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy w nauczaniu jego następców, a zwłaszcza Jana Pawła II.

Znamienną ewolucję dostrzec możemy w papieskich poglądach na temat godności kobiety. Jako pierwszy wymienioną kwestię poruszył Leon XIII, ale rozpatrywał ją wyłącznie w kontekście tradycyjnej katolickiej nauki o małżeństwie. Z kolei Pius XI opowiedział się za przyznaniem kobiecie, ze względu na jej godność, pełnej swobody w wykonywaniu praw osobistych. Istotna zmiana jakościowa w papieskim nauczaniu o godności kobiety nastąpiła za pontyfikatu Jana XXIII, który wskazywał, że kobiety domagają się praw nie tylko w życiu prywatnym, ale żądają także praw i obowiązków publicznych godnych ich ludzkiej osobowości. Jego następcy w pełni podzielali to stanowisko, akcentując równą godność kobiety i mężczyzny. Paweł VI i Jan Paweł II apelowali, aby prawo zapewniło ochronę kobiecie ze względu na jej szczególną rolę, którą otrzymała od natury, i dopominali się, aby przyznano jej wolność osobistą i równe prawa do udziału w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Akcentowanie przez autora *Redemptoris Mater* wyjątkowej roli (dla chrześcijan) Matki Boga miało wskazywać i podkreślać godność kobiety.

Ważną rolę w ochronie i rozwoju ludzkiej godności przyznawali papieżowi prawu człowieka do własności prywatnej, jakkolwiek możemy zaobserwować pewną ewolucję ich poglądów. Największe znaczenie własności prywatnej przyznawał Leon XIII, stanowisko jego następców nie było już tak jednoznaczne. Szczególne ustępstwa na rzecz własności publicznej znaleźć możemy w nauczaniu Jana XXIII i Pawła VI. Własność prywatna, chroniąc ludzką godność, miarkowana była wymogami *bonum commune* przy uwzględnieniu zasady subsydiarności. Z kolei Jan Paweł II podkreślał, że własność prywatna jest konieczna do zapewnienia godności i wolności osoby, ale nie jest ona absolutna, ponieważ musi

uwzględniać odpowiednie relacje pomiędzy osobą i dobrem wspólnym. Tym samym autor *Centesimus annus* reorientował własność prywatną w stronę dobra wspólnego. W ocenie Jana Pawła II własność prywatna pozwala człowiekowi nie tylko lepiej zrozumieć jego godność, ale również umożliwia mu aktywną pracę na rzecz społeczności do której należy. Dzięki temu prywatna własność przyczynia się do rozwoju zarówno *dignitas humana*, jak i *bonum commune*.

Kategorie *dignitas humana* i *bonum commune* posłużyły papieżom do wskazania możliwego do zaakceptowania modelu politycznego i ekonomicznego państwa. W tym stanowisku dostrzec możemy istotne zmiany, jakkolwiek wspólny wszystkim wymienionym następcom św. Piotra jest pogląd, głoszony zwłaszcza przez Leona XIII, że Kościół katolicki akceptuje każdy ustrój polityczny troszczący się o godność człowieka i dobro wspólne. W nauczaniu następców autora *Rerum novarum* zaobserwować możemy coraz wyraźniejszą aprobatę systemu demokratycznego. Jan Paweł II, którego koncepcje uważamy za sumę papieskiego nauczania społecznego, opowiedział się wprost za ustrojem demokratycznym opartym na Monteskiuszowskiej idei podziału władzy. W papieskiej ocenie demokratyczne państwo prawa musi respektować normy wypływające z prawa naturalnego, które niosą z sobą określone wartości, ponieważ tylko wówczas będzie możliwy jak najpełniejszy rozwój *dignitas humana* i *bonum commune*. Jan Paweł II pouczał, że demokracja nie jest celem samym w sobie, albowiem jest ona systemem ustrojowym i jako taka środkiem do celu, a nie celem. W przekonaniu papieża wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera. Do fundamentalnych i niezbędnych wartości demokracji należy z pewnością godność każdej ludzkiej osoby, poszanowanie jej nienaruszalnych i niezbywalnych praw, a także uznanie dobra wspólnego za cel i kryterium rządzące życiem politycznym. Papież nieustannie pouczał, że transcendentna godność osoby ludzkiej – *imago Dei* jest fundamentem niezbywalnych praw człowieka. Z tych względów człowiek z samej swej natury jest podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani naród lub państwo. Jeśli w systemie demokratycznym zostaną naruszone powyższe zasady, demokracja przekształci się w istocie w system totalitarny. Przyczyny należy upatrywać w tym, że systemy demokratyczne zatraciły zdolność podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym, ponieważ zaczęły rozstrzygać problemy społeczne, uwzględniając jedynie siłę wyborców, a odrzuciły kryteria sprawiedliwości i moralności. Papież uważał, że demokracja nie zawsze musi działać na rzecz *bonum commune* i *dignitas humana*. W przekonaniu autora *Evangelium vitae* obowiązek ochrony ludzkiej godności i dobra wspólnego spoczywa głównie na ustawodawcy, należy jednak pamiętać, że demokracja nie zwalnia od osobistej odpowiedzialności tych, którzy realizują wolę większości.

Odnosnie do systemu ekonomicznego państwa, ocenianego z punktu widzenia analizowanych kategorii, zaobserwować możemy dość znamiennej ewolucję, którą określamy jako przejście od kapitalizmu do kapitalizmu. Leon XIII, zdecydowany orędownik własności prywatnej, opowiadał się za modelem kapitalistycznym. Papież ten nie znał zresztą innego systemu, a postulaty socjalistyczne zdecydowanie odrzucał. Jego następcy nie akceptowali już tak jednoznacznie kapitalizmu, a Janowi XXIII i Pawłowi VI bliska była idea państwa opiekuńczego, ponieważ opowiadali się za szerokim interwencjonizmem państwa, przekonując, że w tym modelu najlepiej będzie chroniona ludzka godność i dobro wspólne. Dopiero za pontyfikatu Jana Pawła II katolicka nauka społeczna w pełni wróciła do swoich

korzeni, a papież ten, niuansując swoje poparcie dla kapitalizmu, z pełną aprobatą odniósł się do ekonomii przedsiębiorczości, albo ekonomii wolnego rynku, podkreślając, że jest to najskuteczniejsza metoda wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb. W ocenie autora *Centesimus annus* prawo człowieka do inicjatywy ekonomicznej ma teologiczne uzasadnienie, ponieważ wynika z faktu, że człowiek jako *imago Dei* jest kreatorem otaczającego go świata. Ponadto należy pamiętać, że prawo do prywatnej inicjatywy, służące człowiekowi, wspiera jego godność i przyczynia się do powiększenia dobra wspólnego. Opowiadając się za wolnym rynkiem jako najlepszym narzędziem wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb, papież przestrzegał również, że nie wszystkie potrzeby można zaspokoić dzięki działaniu rynku. Ponad logiką rynku stoi to, co przysługuje człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego godność, dlatego rynek musi uwzględniać integralny rozwój osoby. To, co należy się człowiekowi, musi gwarantować możliwość przeżycia i wniesienia czynnego wkładu w dobro wspólne ludzkości. *Dignitas humana* i *bonum commune* jawią się zatem w nauczaniu Jana Pawła II jako wyznaczniki właściwie funkcjonującego systemu kapitalistycznego.

Istotną rolę źródła ludzkiej godności odgrywa w nauczaniu papieskim praca, którą możemy powiązać z prawem człowieka do inicjatywy gospodarczej, ponieważ z perspektywy antropologii praca jest działaniem osoby, które nie pochodzi wyłącznie od niej, ale także przekracza ją, biorąc udział w godności swojego podmiotu i twórcy oraz wskazuje jego rozum, wolną wolę i obowiązek wykonania. Na szczególną rolę pracy jako źródła ludzkiej godności zwracał uwagę zwłaszcza Jan Paweł II, który podkreślał, że istotna jest godność podmiotu pracy – człowieka, a nie wykonywana przez niego praca. Autor *Laborem exercens* postrzegał pracę w ujęciu humanistycznym, to jest jako środek doskonalenia się człowieka, zatem czynnik, który może służyć ochronie i rozwojowi jego godności. Za pontyfikatu tego papieża nastąpiła zmiana jakościowa w postrzeganiu pracy ludzkiej jako źródła godności człowieka.

Niezmiernie doniosłe kwestie dotyczące idei *dignitas humana* podniósł papież w encyklice *Veritatis splendor*, wskazując na rolę sumienia w tej materii. W jego przekonaniu sumienie powinno być obrazem Prawa Bożego, nośnika obiektywnej prawdy, a jednocześnie być źródłem prawa pozytywnego, regulującego ostatecznie ludzką wolność i chroniącego godność człowieka. Jednakże, pouczał papież, najwyższy stopień ludzkiej godności polega na tym, że „nie pod wpływem innych, ale sam z siebie człowiek zwraca się ku dobru”. Według Jana Pawła II, podobnie jak Akwinaty, najwyższym stopniem godności obdarzeni są ludzie o prawym sumieniu, którzy nie potrzebują przymusu prawa, aby czynić dobro. Sumienie jest jedną z centralnych kategorii, które pozwalają zrozumieć papieskie nauczanie o godności.

Swoiste *novum* w kwestii *dignitas humana* zaobserwować możemy w nauczaniu Jana XXIII, który wskazuje na wzajemne oddziaływanie na siebie takich kategorii, jak praca, płaca i sprawiedliwość, które równocześnie wpływają na ludzką godność. Zdaniem papieża, tak jak wszyscy ludzie obdarzeni są wypływającą z natury równą godnością, tak i społeczności cywilne posiadają naturalną godność. Jan XXIII jest pierwszym papieżem, który nauczał o godności całych społeczeństw czy narodów.

Jak wskazywaliśmy wcześniej, przedstawienie definicji dobra wspólnego w nauczaniu papieskim nie jest zadaniem łatwym. *Bonum commune* możemy rozpatrywać na wielu

płaszczyznach: materialnej, formalnej, instrumentalnej czy immanentnej. Należy jednak pamiętać, że pojęcia te często się pokrywają. Dobro wspólne ujmowane instrumentalnie wywodzi się z przednaukowych poglądów na *bonum commune* i sprowadza się do jak najdogodniejszych warunków bytowych. U podstaw ludzkiej społeczności leży współpraca tworzących ją ludzi. Ich oddziaływanie przejawia się w postaci społecznych instytucji, warunków, udogodnień czy urzędzeń. Całokształt tych warunków i ustalonych sposobów działania tworzy dobro wspólne instrumentalne, zwane też instytucjonalnym. Z kolei immanentna koncepcja dobra wspólnego odwołuje się do dobra osoby ludzkiej.

Papieskie wypowiedzi, począwszy od Leona XIII, na temat *bonum commune* były liczne i różnorodne, a autor *Rerum novarum* używał zamiennie wielu określeń na oznaczenie dobra wspólnego: wspólny pożytek, dobro publiczne, dobro ogółu, dobro społeczne, dobro rodzaju ludzkiego, dobro całej ludzkiej społeczności czy dobro powszechne. Leon XIII nieustannie podkreślał zasługi religii i Kościoła na rzecz rozwoju dobra wspólnego, przekonywał ponadto, że niezbędne jest istnienie suwerennego Państwa Kościelnego dla dobra wspólnego, religia zaś jako najwyższe dobro publiczne sprzyja ochronie i rozwojowi *bonum commune*. Leon XIII, tak jak inni papieże „społecznicy”, był przekonany, że istotną kwestią dla prawidłowego wzrostu dobra wspólnego była właściwa, to jest chrześcijańska, edukacja młodego pokolenia, ponieważ chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży sprzyja rozwojowi *bonum commune*.

Uprawiona jest teza, że dla Piusa XI *bonum commune* było pojęciem w dużej mierze tożsamym z zasadą sprawiedliwości społecznej. Nawiązując zaś do organicystycznej koncepcji społeczeństwa, papież łączył ideę sprawiedliwości społecznej z dobrem ogółu, uważał bowiem, że przestrzeganie tych zasad jest koniecznym warunkiem rozwoju i egzystencji człowieka, istoty obdarzonej godnością osobową. Pius XI pouczał, podobnie jak inni papieże, że sprawiedliwość społeczna wymaga od jednostek aktywnego działania na rzecz dobra wspólnego. Wynika z tego obowiązek ciążyący na każdym chrześcijaninie, a nakazujący mu przyczynić się do rozwoju całego organizmu społecznego. Możemy zatem dostrzec w nauczaniu Piusowym próbę podwójnego, wzajemnego uzasadnienia idei godności i dobra wspólnego. Chrześcijanin, jako członek Kościoła dążący do zjednoczenia z Jezusem Chrystusem i świadomy swojej godności, powinien dążyć do realizacji idei *bonum commune*. Ponadto, jako część większej całości, powinien aktywnie przyczynić się do jej dobra. Tym samym uzasadnienie to ma charakter nie tylko religijny, ale również racjonalny, albowiem racje metafizyczne wsparte są zdrowym rozsądkiem.

Leon XIII i Pius XI, wypowiadając się w kwestii dobra wspólnego, mieli na uwadze przede wszystkim dobro wspólne społeczności doskonałej, jaką jest państwo. Istotna zmiana pojawia się w poglądach Piusa XII, który wyodrębnił dobro wspólne całej ludzkości, podkreślając, że jest ono nierozdzielnie związane z *bonum commune* określonych państw, a kategorie te wzajemnie się stymulują. W przekonaniu tego papieża dobro międzynarodowe, *bonum commune* całej ludzkości, stoi ponad dobrem poszczególnych narodów. Idea dobra wspólnego wszystkich ludzi została przyjęta przez następców Piusa XII, a w nauczaniu Jana XXIII mamy do czynienia po raz pierwszy z kategorią „dobro gospodarcze wszystkich narodów”.

Autor *Mater et magistra*, odwołując się do idei *bonum commune*, opowiadał się za powołaniem władzy ogólnoswiatowej, ponieważ był przekonany, że problemy dotyczące

powszechnego dobra wspólnego może rozwiązać jedynie władza globalna, której upatrywał w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podobne przekonanie wyrażał jego następca, który do kategorii *bonum commune* zaliczył także środowisko naturalne, dowodząc, że jest ono dobrem wspólnym całej ludzkości. Z perspektywy czasu widać, że papieże II Vaticanum pokładali nadmierne nadzieje w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powyższe poglądy podzielał częściowo również Jan Paweł II. Jego zdaniem koncepcja solidarności jest wprost powiązana z ideą dobra wspólnego, którego powiększanie służy zabezpieczeniu i polepszeniu środowiska społecznego i naturalnego, a działania na rzecz ekologii to część starań o wzrost *bonum commune*.

Niezmiernie interesujące wydaje się spostrzeżenie Pawła VI na temat zagrożeń dla dobra wspólnego, niesionych przez proces nazywany dzisiaj globalizacją. Papież z dużą intuicją pisał, że pojawiają się nowe potęgi ekonomiczne, ponadnarodowe przedsiębiorstwa, które dzięki koncentracji i elastyczności stosowanych środków mogą posługiwać się strategią w dużej mierze niezależną od krajowych władz politycznych i dlatego niekontrolowaną z punktu widzenia dobra wspólnego. Te ponadnarodowe instytucje, rozszerzając nieustannie swoją działalność, mogą doprowadzić do nowej formy nadużyć czy wykorzystywania swojej przewagi ekonomicznej w różnych dziedzinach. W papieskiej ocenie zagrożenia niesione przez globalizację dla dobra wspólnego mogą być zatem bardzo duże.

Jan Paweł II, odwołując się do kategorii ludzkiej godności i dobra wspólnego, nie tylko zdecydowanie poparł katalog praw robotniczych zgłaszanych przez Leona XIII, ale także mocno go poszerzył. Uważamy, że papież z Polski użył chrześcijańskiego personalizmu do twórczej reinterpretacji idei solidarności, prywatnej własności, dobra wspólnego, subsydiarności i godności człowieka. Kategoria *bonum commune* została powiązana przez papieża z zasadą solidarności, którą rozumie on jako stałe działania na rzecz *dobra wspólnego*, czyli dobra wszystkich i każdego, „wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”. Poprzednik Benedykta XVI wyrażał nadzieję, że również ludzie nieinspirowani religią podzielą przekonanie o potrzebie dążenia do wyższych wartości, takich jak dobro wspólne, aby osiągnąć pełny rozwój człowieka i wszystkich ludzi. Tym samym dla papieża kategoria dobra wspólnego jest ideą, która może łączyć ludzi bez względu na światopogląd czy wyznawaną religię.

Jan Paweł II, rozpatrując kwestie związane z międzyludzką solidarnością, odwołał się wprost do idei *bonum commune*. Stwierdził mianowicie, że solidarność, rozumiana jako „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego”, musi się urzeczywistniać także poprzez różne formy udziału w życiu społecznym i politycznym. Chrześcijanie powinni tak oddziaływać na prawodawstwo i instytucje państwowe, aby nie naruszały one prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, ale chroniły je i umacniały, to jest sprzyjały rozwojowi ludzkiej godności.

Pierwszą próbę definicji *bonum commune* zaproponował Leon XIII, który wywodził, że dobro wspólne jest najwyższym prawem społecznym. Tym samym przyznawał mu jako prawu powszechnemu treść normatywną.

Powszechnie przyjęta została w nauczaniu Kościoła definicja przedstawiona przez Jana XXIII, głosząca, że „dobro wspólne obejmuje całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość”. W propozycji Janowej *bonum commune* podporządkowane jest celowi ostatecznemu osoby ludzkiej

i mimo że dobro wspólne jako idea etyczna, a nie fakt socjologiczny, posiada priorytet przed dobrem osoby ludzkiej, to wykluczony jest konflikt pomiędzy dobrem wspólnym a dobrem osoby. Wynika to z faktu, że dążenie do osiągnięcia dobra wspólnego jest zawsze dążeniem do osiągnięcia dobra osobowego i środkiem do osiągnięcia celu ostatecznego człowieka – zbawienia.

W definicji Jana XXIII dostrzec możemy swoiste powiązanie koncepcji człowieka – istoty społecznej – z ideą personalizmu chrześcijańskiego. Chociaż człowiek jest autonomiczny, to ma prawo i obowiązek troszczyć się o swój rozwój, dzięki czemu przyczyni się do wzrostu *bonum commune*. Z kolei dobro wspólne polega na stworzeniu warunków umożliwiających integralny rozwój osoby ludzkiej, zatem uwzględniającą zasadę *dignitas humana*.

Jan XXIII przedstawił także warunki, które w jego ocenie pozwolą na realizację dobra wspólnego w skali państwa. Zaliczył do nich: jak najlepsze zatrudnienie, odpowiednią politykę dotyczącą cen towarów i usług, troskę o równe prawa dla wszystkich członków społeczeństwa, jak najlepsze upowszechnianie dóbr kultury, ograniczenie dysproporcji między różnymi sektorami gospodarki, dostosowanie sposobu produkcji do rozwoju nauki i techniki oraz dążenie do tego, aby osiągnięty dobrobyt służył również *bonum commune* przyszlých pokoleń.

Wyłaniająca się z papieskich poglądów koncepcja godności człowieka nie jest łatwa do uchwycenia, ponieważ stanowi kategorię wielopłaszczyznową i wielowątkową, wykraczającą poza porządek polityczny oraz ekonomiczny.

W papieskim nauczaniu społecznym ludzka godność to naturalny, wewnętrzny, niezbywalny przymiot każdego człowieka, który nadaje mu szczególny status wśród wszystkich stworzeń żyjących – czyni każdego człowieka i tylko jego osobą ludzką.

Jako wartość aksjologicznie pierwotna, godność człowieka u progu XXI wieku zaczyna dominować wśród zasad ustrojowych i jawi się nam dzisiaj, w klasycznym rozumieniu Arystotelesa, jako metafizyka państwa i prawa, ponieważ umiejscowiona została zarówno ponad państwem, jak i prawem pozytywnym.

Wyjątkowość idei *dignitas humana* polega na tym, że nawet człowiek, nosiciel godności, nie może z niej zrezygnować. W nauczaniu papieskim kategoria ludzkiej godności stała się fundamentem praw człowieka i wydaje się ideą bezwarunkową, którą mogą uznać wszyscy – zarówno chrześcijanie, wyznawcy innych religii, jak i niewierzący – za podstawę życia społecznego. Już Pius XII, wzywając do budowy nowej cywilizacji, ważne miejsce przyznał idei *dignitas humana*, która miałaby się stać jednym z jej fundamentów. To właśnie cywilizacja chrześcijańska, chroniąc ludzką godność i szanując „zdrowe pierwiastki najróżniejszych kultur rodzimych”, wskazywałaby i uzgadniała wspólne wszystkim zasady moralne, które stałyby się trwałym fundamentem dla wszystkich ludzi. Stanowisko to w pełni podzielali jego następcy. Tym samym możemy przyjąć, że przesłanie zawarte w poglądach papieskich nie jest nauczaniem swoiście katolickim, lecz czymś, co stanowi o godności i wolności człowieka jako takiego, ma zatem w pełni uniwersalny, ponadreligijny charakter.

Możemy więc stwierdzić, że dzięki papieskiemu nauczaniu społecznemu, w świecie pełnym dekonstrukcji klasycznych wartości i starań o unicestwienie tradycyjnej etyki, pozostała nam jedynie ludzka godność jako fundament, a jednocześnie najważniejszy składnik, dobra wspólnego albo naszego człowieczeństwa.

